

SŁOWO

WILNO, Wtorek 3 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detale, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
BUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HGORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWNIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KIELECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin-Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Zwycięstwo konserwatystów angielskich a racja stanu Polski

Zwycięstwo konserwatystów angielskich przy wyborach, którzy otrzymali kilkanaście razy więcej mandatów, niż partja pracy, uważać należy z punktu interesów polskich za objaw pomyślny. Niemna bowiem partja politycznej w Europie więcej niechętnie względem Polski i zagrożeń żywotnym naszym interesom, jak Labour Party.

Żadna z gazet europejskich w tym stopniu nie popiera antypolskiego ruchu Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, jak The Manchester Guardian, organ labourystów. Postawie z tej grupy przyjeżdżali do Wschodniej Małopolski, wchodzili w kontakt z Ukraińcami i dając im nadzieję na pomoc Anglii, przeciwdziałali ugodzie polsko-ukraińskiej.

W Lidze Narodów minister spraw zagranicznych labourystów Henderson był przewodniczącym komisji, mającej rozpatrywać skargi Ukraińców Wschodniej Małopolski i nie ulega wątpliwości, że stanowisko jego byłoby dla nas nieprzyjemne.

W sprawie t. zw. korytarza pomorskiego labourysty byli zdecydowanymi zwolennikami oddania go Niemcom.

Jeżeli uświadomimy sobie, że senator Borah wypowiedział się przeciwko posiadaniu przez Polskę „korytarza”, — to przynależmy, że labourysty w władzy w Anglii wytworzyliby zgodny front anglo-saski przeciwko żywotnym polskim interesom.

Labourysty są dla nas niebezpieczniejszymi czynnikami politycznymi, niż hitlerowcy. Hitlerowcy, będąc zwolennikami nie tylko uzyskania korytarza, lecz i przyłączenia Austrii do Niemiec (Anschlussu), rewindykacji Alzacji i Lotaryngii, osłabiają skupienie energii niemieckiego narodu ku jednej sprawie, sprawie naszego Pomorza. Przy porozumieniu w sprawie Anschlussu, przy poparciu przez nas sprawy rewindykacji kolonii i zniesienia odškodowań, możemy nawet z hitlerowcami zawrzeć ugodę na mocy status quo naszego terytorjalnego. Realne interesy mogą nas dzielić i łączyć; natomiast nierealne interesy, lecz penty doktryny skierowują labourystów przeciwko nam.

Labourysty w władzy — to zwiększenie niebezpieczeństwa sowieckiego, to wzmacnianie Rosji kredytami angielskimi. Wprawdzie romans ich z bolszewikami jest już inny, niż był w r. 1920, kiedy w przeciwdziałaniu wszelkiej pomocy Polsce i uznaniu rządu bolszewickiego upatrywali labourysty drogę do wydzwignięcia gospodarczego Anglii i realizacji socjalnych ideałów w Europie. W ostatnich latach prasa bolszewicka z niechęcią pisała o partji Pracy, nazywała ją służką kapitalizmu. Znaczący już odłam Partji Pracy uważa, że bolszewizm jest krzywym zwierciadłem socjalizmu. Jednak stosunek konserwatystów do Rosji sowieckiej w każdym razie jest bardziej niechętny, niż nawet prawicowemu odłamowi labourystów, albo Lloyd George'a, należącego dziś do opozycji.

Konserwatysty angielscy ze względu na ich postulat zadzierzgnięcia ścisłej współpracy gospodarczych z dominantami, będą przeciwnikami dumpingu sowieckiego, Kanada bowiem i Australia, dostarczające surowców Wielkiej Brytanji, są naturalnymi współzawodnikami Rosji sowieckiej. Ich wzmożony wywóz zastąpił lukę, jaka istniała w pierwszych latach powojennych, z powodu braku rosyjskich surowców i dziś usiłują przeciwdziałać zjawieniu się ich na rynku Wielkiej Brytanji.

Gdy w sprawie chińskiej labourysty są zwolennikami polityki ustępstw, i nieinterwencji i zaniechują umocnienia bazy angielskiej w Singapoore, a dziś są przeciwnikami akcji japońskiej w Mandżurji, konserwatysty angielscy — zwolennicy energicznej polityki wobec Chin nie będą przeciwdziałali się akcji japońskiej w Mandżurji, która

przez oderwanie od Chin Mandżurji, a może w przyszłości i Mongolji osłabi Chiny i wzmocni Japonję. Wzmocnienie zaś Japonji musimy uważać za fakt pożądaný, gdyż silna Japonja jest czynnikiem, osłabiającym Rosję.

Pod względem gospodarczym zwycięstwo konserwatystów jest zwycięstwem angielskiego funta i niedopuszczeniem do dalszego spadku waluty angielskiej. Rząd konserwatywny przez deflację podniósł angielski funt al pari, miało to ze względu na zwiększenie poziomu cen w Anglii dla niej konsekwencje w pewnym względnie niepo myślnie, lecz cztery miljardy funtów, inwestowanych przez Wielką Brytanję zagranicą, czyni Wielką Brytanję zainteresowaną w stabilizacji funta na możliwie wysokim poziomie. Pisaliśmy niedawno o szkodliwej dla nas pod względem gospodarczym konsekwencji spadku funta angielskiego. Zwycięstwo zaś konserwatystów jest czynnikiem, przeciwdziałającym owemu spadkowi, wzmacniającym zaufanie świata do gospodarki angielskiej.

Program jednak konserwatystów unij celnej z kolonijami sprzeciwia się interesom wywozu Europy do Wielkiej Brytanji, która w bilansie wielu państw europejskich odgrywa pierwszorzyną rolę i stanowi 10 proc. naszego wywozu w ostatnich czasach.

Władysław Stuchnicki.

ŚRODOWE POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA, (tel. wł. 2.XI.31). Następné posiedzenie Sejmu odbędzie się w śróde, dnia 4 listopada r. b. o godz. 16-ej. Na porządku dziennym między innymi sprawozdanie i wniosek posłów PPS w sprawie autonomii ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, oraz odczytanie rządowego projektu ustawy o kolejach podczas wojny. Na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w piątek dn. 16 listopada r. b. odbędzie się prawdopodobnie pierwsze czytanie budżetu i możliwe jest ekspozycja Ministra Skarbu, Jana Piłsudskiego.

8 NOWYCH PROJEKTÓW RZĄDOWYCH

WARSZAWA, (PAT). Rząd wniosł do Sejmu 8 nowych projektów ustaw, dotyczących naszego życia gospodarczego. Na czoło tych ustaw wysuwa się projekt ustawy w sprawie zmiany państwowego po akcie przemysłowego, dalej idą ustawy o specjalnym podatku od ni-których zajęć zawodowych, o państwowym podatku od energii elektrycznej oraz o zmianie ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali. Poza tem wniesiony został projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego. Zmiany te przewidywają możliwość wprowadzenia w skład Rady Komisarzy Banku, który może być u-

Akcja Komitetu do Spraw Bezrobocia

WARSZAWA, (PAT). W wyniku dotychczasowej akcji Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia w dziedzinie zwiększenia stanu zatrudnienia oraz odpowiedniej działalności inspektorów pracy zdołano zatrudnić ogółem 10.190 bezrobotnych, w tem 6499 osób w okresie do 21 października i

KARA ŚMIERCI W TORUNIU

TORUN, PAT. — Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się w dn. 2 bm. rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Piotrowi Klamyżowskiemu i Edmundowi Schuellemu, oskarżonym o dokonanie seregu napadów i zabójstw w celach rabunkowych. Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu

Krwawy wieczór w Borystawiu

BORYSLAW, (PAT). Wczoraj wieczorem Stanisław Kluska zastrzelił swą narzeczoną Janinę Hrbniak, a następnie ciężko zranił jej siostrę Anielę. Po dokonaniu zabójstwa

POWRÓT PREMIERA LAVALA

PARYŻ, (PAT). O godzinie 14 ej przybył tu premier Laval, powrócił przez ministrów, przedstawicieli poszczególnych ministerstw oraz liczne tłumy publiczności, która gorąco oklaskiwała premiera. Owacje powtórzyły się w

KONFERENCJA Z DOUMEREM

PARYŻ, (PAT). W pałacu Elizejskim odbyła się konferencja prezydenta Dou-

PREMIER LAVAL O WYBORACH ANGIELSKICH

LONDYN, PAT. — W wywiadzie z przedstawicielami prasy Laval, przybywszy do Plymouth, oświadczył m.in., iż wynik wyborów w Anglii jest wielce

korzystny dla współpracy francusko-angielskiej, która dziś jest jeszcze niezbędniejsza, niż kiedykolwiek dla bezpieczeństwa świata.

dek ten przedstawia obszerne działania stronnictwa Piasta, Wyzwolenia i PPS na terenie województwa krakowskiego, aż do kongresu w czerwcu 1930 r., oraz wystąpienia poszczególnych oskarżonych na tym terenie. Działalność ta — według zeznań świadka, opartych na bogatym materiale informacyjnym, stawała się od 1928 roku coraz ostrzejsza i groźniejsza. Na bardzo licznych wiecach i zebraniach działacze wymienionych stronnictw, a w szczególności oskarżeni Witos, Kiernik, Putek, Ciołkosz, Mastek i Lieberman, gwałtownie atakowali rząd i wyzywali do bezwzględnej z nim walki, zaznaczając, że walki ta nie będzie się bez rozlewu krwi. Ton prasy tych partji stawał się coraz bardziej bojowy. Kolportowano liczne listki nielegalne, a PPS wydawała biuletyny i okólniki, których treść w nader ostry sposób zwracała się przeciwko rządowi. Kilka takich dokumentów świadek składał sądomi, który postanowił dołączyć je do akt sprawy.

Następnie świadek szeroko omawia przygotowania do kongresu Centrolewu i agitację rozwiniętą przed kongresem na terenie województwa, zaznaczając, że na zebraniach zwolowanych w związku z tem głoszono, że trzeba zmusić rząd i Prezydenta Rzeczypospolitej do ustąpienia. Po kongresie — jak mówiono na tych zebraniach — miał nastąpić marsz na Warszawę.

Dalej świadek obszerne mówi o organizacjach bojowych socjalistycznych, które były ekwipowane były na sposób wojskowy i od były ćwiczenia. W czasie kongresu krakowskiego organizacja bojowa liczyła 600—800 osób, nie tylko z Krakowa, ale i z Kongresowa i Ślaska. Była też milicja Piasta, uzbrowiona w kije, kastyty i rewolwery. Na dwa dni przed kongresem do Domu Kolejarzy w Krakowie wprowadzić miało dwa karabiny maszynowe.

Dalszy ciąg rozprawy we wtorek.

Rozruchy na Cyprze

ATENY, 31.10. — Według doniesienia dziennika „Acropolis” został na Cyprze aresztowany burmistrz stolicy wyspy ze względów politycznych. Angielski gubernator wyspy wydał do ludności rodzaju proklamację — ultimatum, w której żąda w przeciągu 24 godzin, by ludność wróciła do swych normalnych zajęć. W przeciwnym razie gubernator grozi jaknajdalej idącymi represjami.

Równocześnie w ultimatum ludność została ostrzeżona, iż nietylko ujęcie kogokolwiek z bronią w rękę, ale nawet próba wywołania przez ludność większego zgromadzenia, lub zamieszek, będzie karana natychmiast powieszeniem.

Proklamacja wywołała wśród ludności niestłuchane wyburzenie. Sklepy i warsztaty pracy są pomimo to dalej zamknięte i wszelkie życie publiczne zamarło. Jedynie dochodzą wiadomości o krwawych zamieszkach w głębi wyspy.

LONDYN, 31.10. — Według oficjalnego komunikatu brytyjskiego dla spr. kolonialnych, zaburzenia na Cyprze mają charakter sabotażowy, co zmusiło go bernatora do zarządzania całego szeregu aresztowań oraz zastosowania represji.

ATENY, 31.10. — Zawiązał się tu komitet mający na celu akcję za przyłączeniem wyspy Cypr do Grecji, przyczem na czele tego Komitetu stoi szereg wybitnych osobistości politycznych.

Jak żyje prezydent Hoover

Do niedawna zdawało się, że gwiazda prezydenta Ameryki Hoovera zaczyna już przygasać, że Hoover, którego urzędowanie przypadło na okres najcięższego kryzysu w Stanach Zjednoczonych, opuści swe stanowisko, zapomniany przez wszystkich.

Jednak Hoover pod koniec swego urzędowania potrafił znowu zainteresować swą osobą cały świat. Od kilku tygodni nazwisko prezydenta amerykańskiego nie schodzi z ust wszystkich obywateli starego i nowego świata. W piśmie ponownie ukazały się jego fo-

SENATOR BORAH

KANDYDATEM NA PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH

NOWY YORK, PAT. — Senator Borah otrzymał od grupy republikańsko-postępowej propozycję wysunięcia go jako kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych przy najbliższych wyborach zamiast Hoovera. Borah oświadczył miał jednak swym zwolennikom, że nie wydaje mu się rzeczą możliwą pokonanie Hoovera.

NIEMCY I ROZBROJENIE

BERLIN, PAT. — W związku z przesłaniem do sekretariatu Ligi Narodów noty rządu niemieckiego w sprawie rozejmu zbrojeń, w której Niemcy prowadzonej już budowy niemieckich jednostek bojowych i nie uniemożliwia bynajmniej rozpoczęcia budowy nowych pancerników zastępczych.

Wobec tego Niemcy uważają, że będą mogli kontynuować swój program budowy okrętów i nietylko wykończyć budowę pancernika „B”, lecz również rozpocząć budowę pancernika „C”.

Chińsko-sowieckie porozumienie wojskowe?

RYGA, 1.11. — Nota japońska do ZSRR zawiera konkretne dane o przygotowaniach sowieckiej akcji zbrojnej w Mandżurji. Dowódca wojsk chińskich w Cykharze gen. Maa odbył dłuższą naradę z delegatem sowieckiego sztabu gen. m. Macajan pod Błagowieszczeńskiem. Delegat sowiecki przyrzec miał armii chińskiej całkowite poparcie ze strony Sowietów w sensie dostarczania amunicji, kulomiotów, samolotów, oraz wysyłania oficerów so-

wieczek do Cykharu, celem reorganizacji armji chińskiej. Nota japońska twierdzi, że nad granicą chińską odbywa się nadal koncentracja wojsk sowieckich.

Jak wiadomo, rząd sowiecki wiadomościom tym zaprzeczył.

RYGA, 31.10. — Karachan odbył dwugodzinną konferencję z delegatem chińskim Modeguj w związku z zaostaniem sytuacji politycznej w Mandżurji.

Przegrupowania parlamentarne w Estonji

TALLIN, (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu deputowany Gustawson zakomunikował o połączeniu się dwóch frakcji parlamentar-nych — narodowo-demokratycznej i chrześcijańskiej demokracji, które utworzyły jedną wspólną frakcję pod nazwą „Zjednoczona frakcja narodowa”. Nowa frakcja posiada 13 deputowanych, w tem 9 narodowych de-

mokratów i 4 chrześcijańskich demokratów.

Połączenie obydwu partji, t. j. narodowo-demokratycznej i chrześcijańskiej demokratycznej, jeszcze nie nastąpiło. W obecnej chwili prowadzone są rokowania o utworzenie bloku centrowego, do którego, prócz wymienionych dwóch partji, weszłyby jeszcze grupa gospodarcza i partja pracy.

Aresztowanie szpiega niemieckiego

PARYŻ, (PAT). W okolicy Lemberg w Lotaryngji zaareztowano byłego oficera bawarskiego niejakiego barona von Berga. Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu miały już na oku jego osobę, gdyż wydał się podejrzany z powodu częstych wyjazdów von Berga do miejscowości nadgranicznych niemieckich. Okazało się, że von Berg uprawiał szpiegostwo. Znalaziono przy nim plany i zdjęcia fotograficzne oraz dokumenty, stwierdzające jego z organizacją szpiegowską, wykrytą na wiosnę.

JESZCZE O UNJI

Czy naprawdę wypadki lat minionych, od męczęńskiej śmierci Błogosławionego Józefa Kuncewicz, po przez tragedię chełmsko-podlaską, aż do współczesnych 24 parafii z Unji na prawosławie przeszłych w ziemi czerwonej, nie dają miary nietrwałości poczyniać unijnych?

Czyż kilka milionów rdzennych Polaków, co za wielkopolską kolonizacją podążyli do Wołynia, Podola i Zadnieprza, i tam po przez Unję dla naszego Narodu zginęli, nie dają dostatecznej miary nieszczęśli, jakim była Unja Brzeska ze stanowiska Narodu naszego i Państwa?

Przeszłość miarą powinna być wartości tych poczyniać. W czasach obecnych do tych doświadczeń winny doświadczenia inne. Czem jest Unja?

Ustępstwem co do formy; formy wschodniej zachowaniem, w złudnej nadziei, że się ją zapelnia nową treścią zachodnią.

W powojennym masowym szaleństwie, które się objawia we wszystkich narodach, a które w narodzie naszym znalazło swój wyraz w pokroju Ryskim, w ograniczeniu akcji Żeligowskiego, w pogodzeniu się z istnieniem dziwoląga, jakim jest statut t. zw. Wolnego Miasta Gdańska, i tytu, tytu innych, o przekształceniu potomości wołających czynów i zaniedbań, akcja unijna, w Polsce zrodzona, należy do objawów patologicznych najgroźniejszych.

Demokracja współczesna — to lekceważenie formy, dążenia do jej zaniku.

Bolszewizm — to formy zanik zupełny.

W czasach groźnego wszelkich form zaniku, który za sobą fatalnie pociąga zanik treści, wyrzekania się przez Kościół Rzymski rzymskiej swej formy, t. j. tego czynnika, który równoległe z dogmatem i wślad za nim niosł cywilizację społeczną i materialną, wyrzekanie się tej rzymskiej formy nieszczęśliwie jest strasznym, groźnym, nietylko już dla narodu naszego, ale i dla samego w Polsce Kościoła rzymskiego.

W zachwale mowie, wygłoszonej po podpisaniu umowy Laterańskiej, ośmielił się Mussolini twierdzić, że chrześcijaństwo przez to się po nad inne wzniosło wyznania, że w Rzymie się oparło i stamtąd w świat ruszyło.

Zachwałę to twierdzenie należy za Watykanu otrzymało odprawę.

Lecz jeżeli chodzi o równoległość z duchową akcją Kościoła katolickiego cywilizacyjną, jeżeli rozpatrywać będziemy dorobek kulturalny i obyczajowy państw i narodów katolickich, w przeciwstawieniu do państw i narodów, które chrześcijaństwo przyjęły w jego formie wschodniej, przynajmniej o tyle będziemy musieli rację Duce, że Kościół katolicki, równoległy do misji, którą spełniał w dziedzinie wiary i dusz pasterstwa, niósł ze sobą pojęcia i zasady państwowości, społeczności, prawa i umysłowości rzymskich, że wraz z chrystem i dogmatami wiary niósł te dyscypliny myśli, te ściśle krystalizujące pojęć prawnych i zasad państwowości, te pojęcia społeczności, civitatis Romanae, ktorými się przejął w Rzymie od zarania swego istnienia.

Tam, gdzie się kończy łacina, kończy się i cywilizacja.

Nie jest to ani paradoksem, ani pozbawionem treści powiedzeniem. Głęboko w niem tkwi prawda.

Nie jest wypadkiem, a tylko logicznym rzeczą porządkiem, że fatalna w swych skutkach, a kto wie, czy nie praprzyczyną będącą bolszewizmu dzwaczna forma wspólnego władania ziemią, t. zn. „obszczy na“, nie przyjęła się i nigdy nie ustąpiła w tych ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego, na których choć czas krótki panowała Rzymo-Katolicka Rzeczpospolita. Gubernie: Połtawska, Smoleńska, Czernihowska „obszczy na“ nie znały.

Jeżeli w tysiącach rozejrzeć się przyczynach, które się złożyły na niebywałą katastrofę rosyjskiego narodu, zaorzeć się nie da, że wśród tych przyczyn, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Prawosławie.

Nie o dogmatyczną tu jego stronę oczywiście chodzi. Wyznanie to, ze wszystkich wyznań chrześcijańskich najbliższemu nam jest co do treści.

Do ostatnich lat dziesiątków, kiedy troskę o wychowanie młodych pokoleń przejęli państwa, do ostatnich lat dziesiątków od zarania wieków, głównym, jeżeli nie jedynym czynnikiem wychowania mas był Kościół.

„Po owocach ich poznacie je“.

Tysiąc lat Prawosławia dały w swym rezultacie bolszewizm z całym jego kosmosem, zaważenie się wszystkiego, co się na społeczeństwo składało. A granicą bolszewizmu jest i będzie linia dzieląca Prawosławie od Rzymskiego Katolicyzmu.

I znowu stwierdzić należy, że nie jest to linia przypadkowa, gdyż w tych rzeczach przypadków niema, a tylko ściśle przyczynowy związek.

Rozumiejmy to wszystkie grupy wyrotowe.

Demokracja — jak to mówiłem wyżej — to dążenia do zaniku formy.

Lecz poszanowanie formy — to wiążące narodów, które w swoim rozwoju czepały soki z rzymskich tradycji, które wychowały się na wzorach

łacińskich. Stąd wychowanie klasyczne słoń jest w oku wszystkich stronnictw skrajnych. Widzimy we Francji, tej współczesnej twierdzy śródziemnomorskiej umysłowości i ducha, że w miarę wzrostu sił lewicy, wszelkich karteli i socjalistycznych dążeń, rośnie chęć ucięcia głowy klasycznemu wychowaniu młodych pokoleń. Udało się już, niestety, tym panom nie mały w tej dziedzinie zrobić wyłom.

W dążeniu swem do powiększenia liczby wiernych, do przesunięcia na Wschód swych dogmatów i prawd, Kościół rzymski dziś jak niegdyś wyraża gotowość ustępstwa co do formy.

Czy nie jest to groźnym dla osiągnięcia celu wyborem kierunku najmniejszego oporu?

Wszak z dwójga jedno: albo ludność prawosławna, którą akcja ta ma na celu, tak dalece przywiązana jest do wschodnich form swego wyznania, że jego błądów wyrzec się nie chce inaczej, jak tylko pod warunkiem zachowania starej formy; w takim razie przyjęcie Unji będzie powierzchownym i nietrwałym: lada nowy prąd, lada zorganizowana akcja, całą tę robotę w niwecz sprowadzi, a nowi adeptci masekowanego pod wschodnią formą katolicyzmu do starej schylny przy pierwszej wróć sposobności, jak to już miało miejsce za Siemaszki i dziś się odbywa na ziemi Czerwińskiej;

albo przyjęcie katolicyzmu wyniknie z duchowej i psychicznej potrzeby, z przekonania religijnego, lub z ukształtowania się psychiki jednostek na modłę zachodnią; w tym ostatnim wypadku forma wschodnia przeszłokrajna będzie, niż bodźcem. Przekonana o prawdach katolickich jednostka zmieniając wyznania, a z nim i metodę myślenia, przy starej formie zostać nie zechce: zmieni szaty.

Rozrost Unji, rozszerzenie wpływów katolicyzmu wschodniego obrządku kościelnego musi wolne, lecz stałe przechodzenie na nią jednostek z wyznania i narodowości należących do Rzymskiego Katolickiego Kościoła, który w naszej Ojczyźnie utożsamia się z pojęciem polskości.

Niebezpieczeństwo stąd wynikające dla Kościoła i Narodu jest oczywiste. Po przez Unję katolicy rzymscy z biegiem czasu, przy lada okazji przejdą na prawosławie; Polacy po przez Unję i Cerkiew, ulegną zniszczeniu.

Kościół i Naród, jak to już miało miejsce, miliony stracić swych synów, i stracić ich bezpowrotnie!

Zagadnienie katolickiej akcji na Wschodzie jedno ma jeszcze oblicze, dotąd bodaj nie poruszone przez nikogo.

Oto i katastrofa narodu rosyjskiego, katastrofa jest jednocześnie prawosławia, w tej jego części conajmniej, która doszła do zupełnego absurdu, w której szerepapiżm panował niepodzielnie, a z nim do szczytu doszła kazuistyka, a forma zgola zatraciła treść.

Jeżeliśmy się ośmieliłi ludzki umysł naszym dociekać treści tego Bożego dopustu, jakim jest bolszewizm i jego celu, doczylibyśmy prawdopodobnie do przekonania, że katastrofa ta, logicznym jest wprawdzie skutkiem dziejów, lecz że jednocześnie jedyną jest przez Opatrzność wybraną drogą, prowadzącą do przejścia Wschodu na łono Prawdziwego Rzymskiego Kościoła. Przejście to bowiem bez zupełnego zaniku prawosławia w jego rosyjskiej przynajmniej postaci nie dalo by się w ogóle myśleć ani wyobrazić.

Lecz procesy duchowe odbywają się wolno. Jedno zniszczenie niewolnictwa stuletniego prawie wymagało okresu, by dojrzeć w zupełności i zapanować.

Cóż dopiero mówić o czasie potrzebnym dla przeobrażenia się pojęć religijnych i podstaw duchowych wielkiego narodu?

W ludzkim dążeniu do przyspieszenia tego zarysowującego się procesu, Rzym chce robić koncesje formalne.

Psychiczne procesy u ludzi z ziemską swą powłoką tak ściśle związanych podobno są bardzo do procesów dojrzewania w przyrodzie.

Sztuczne przyspieszenie dojrzewania owocu daje rezultat efektowny, lecz nietrwały. Owoc prędko ulega zepsuciu. Przyspieszanie ręką ludzką procesu dojrzewania Wschodu do treści i formy Zachodu, przyniesie niezawodnie te same skutki, co przyspieszanie dojrzewania fizjologicznego. Owoc może być efektywnym, lecz trwałym nie będzie. Rzymski katolicyzm przez wyrzucenie się formy straci tu, u nas swą treść. Owoc zgnije, zarażając swym gnicciem całe otoczenie. Cel ostatni techny przez to odwróci się na wieki.

Dla nas, narodu polskiego, współpraca w tej robotce równałaby się samobójstwu.

Cała wartość naszego istnienia, cały wyższy cel naszego z martwych powstania, wszystko, co się składa na życie naszego bytu, zniknęłoby musiałoby.

Jak Unja Brzeska pozbawiła nas niegdyś treści naszego na Wschód dążenia i przyczyniła się przez to do naszego upadku, tak Unja współczesna pozbawi nas tego, co na nas Opatrzność z upadku podniosła.

Bastionem winniśmy być wypadkom rzymskich podwalin bytu narodowego, a nie obiektem doświadczania jego

Niemcy, Grandi i rewizja traktatów

ECHA W PRASIE FRANCUSKIEJ

PARYŻ. PAT. — Niemiecki ambasador w Paryżu von Hoesch powrócił wczoraj wieczorem z Berlina, dokąd jeździł w celu ostatecznego porozumienia się ze swym rządem, co do rokowań, mających niebawem nastąpić pomiędzy Francją a Niemcami w sprawie odroczenia oraz przedłużenia kredytów krótkoterminowych.

„L'Ere Nouvelle“, omawiając sprawę tych rokowań, pisze: Skoro Niemcy, pragnąc wybrnąć z ciężkiego położenia, w którym się znajdują, zwracają się do Francji z prośbą o pomoc, po-

winni wiedzieć, czego od nich żądamy. Nie mamy zamiaru dyktować warunków, jak zwycięzcy zwyciężonym. Pragniemy tylko jednej rzeczy, a mianowicie utrzymania i wzmożenia pokoju, bez czego nie uda się osiągnąć do broty gospodarczego. Niemcy powinni zrozumieć, że niemożliwa jest konsolidacja pokoju, jeżeli będą dawać podstawę przemówieniom Mussoliniego i radom Grandiego, którzy mają nacjonalistów niemieckich perspektywą rewizji traktatów, będących w obecnej dobie niezbędnym warunkiem ogólnego bezpieczeństwa.

Pakt o neagresji ekonomicznej

GENEWA. PAT. — W dniu 2 bm. rozpoczęła się sesja komitetu specjalnego komisji europejskiej w sprawie paktu neagresji ekonomicznej. Jak wiadomo, chodzi tu o propozycję sowiecką, którą Litwinów już kilkakrotnie uzasadniał na posiedzeniach komisji europejskiej. Komisja ta postanowiła dla szczegółowego zbadania projektu Litwinowa odesłać do wybranego w tym celu komitetu specjalnego.

Na posiedzeniu delegat sowiecki Sokolnikow, ambasador ZSRR w Londynie, wykazał konieczność zawarcia umowy międzynarodowej, któraby zabezpieczyła poszczególne państwa przed agresją ekonomiczną. Ambasador Sokolnikow wyraźnie oświadczył, że projekt ma przedewszystkiem na celu obro-

ny interes ZSRR, które czują się zagrożone przez środki prohibicyjne przeciwko towarom sowieckim, zastosowane przez szereg państw. Duże wrażenie zrobiło oświadczenie Sokolnikowa, że ZSRR rozszerza zakres neagresji ekonomicznej również na sprawy finansowe i uważa będzie za akt agresji ekonomicznej wycofywanie udziałów Związku sowieckiego Kredytu, jak również nieprzedłużanie kredytów krótkoterminowych.

Na te oświadczenia Sokolnikowa rozwinięła się dyskusja, która trwała w ciągu obu posiedzeń — ramnego i popołudniowego. Delegatem Polski w komitecie specjalnym jest minister Sokół, jego zastępcą — p. Roman, radca ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Żydówka na czele rokoczan macedońskich

Niebywałą sensacją wywołały w ostatnich dniach rewelacje, dotyczące osobistości i kariery tajemniczej i nieuchwytniej rewolucjonistki macedońskiej, znanej w Bułgarii, Jugosławii i innych krajach bałkańskich pod przydomkiem „Czerwona Anna“ i uchodzącej za przywódczynię macedońskiego terrorystycznego ruchu niepodległościowego. Ujawiono bowiem w tych dniach, że owa tajemnicza Czerwona Anna jest młodą Żydówką i że na imię jej Anna Milescu.

Czerwona Anna jest dobrze znana ze swych śmiałych niebawale awantur nocy imprez, zwłaszcza z napadów rewolucjonistów macedońskich na bułgarskie i jugosłowiańskie oddziały wojskowe. Większością tych partyzanckich napadów Czerwona Anna osobiście dowodzi, zdobywając sobie rozgłos, szczerząc postrach śród wojsk nieprzyjacielskich. Rewolucjonści macedońscy uważają ją za swą przywódczynię i powierzają jej sprytowi i umiejętności manewrowania zorganizowanie najbardziej śmiałych aktów terrorystycznych.

Milescu przystąpiła do macedońskiego ruchu wolnościowego po wojnie światowej, w której brała udział w charakterze siostry miłośniczki serbskiego Czerwonego Krzyża. Mąż jej walczył na frontach serbskich. Przez krótki czas po zakończeniu wojny Anna pozostawała jeszcze na służbie w jugosłowiańskim Czerwonym Krzyżu, po

czem w nader tajemniczych okolicznościach znikła bez śladu.

Wkrótce jednak po swem zniknięciu znowu wypłynęła na powierzchnię, lecz już w charakterze wojowniczej Czerwonej Anny, której oczywiście najbliżej ludzie z jej otoczenia nie podejrzewali, że jest to nieznana skromna siostra Czerwonego Krzyża Anna Milescu. Niebawem śmiała jej poczynania zdobyły jej rozgłos w macedońskim ruchu niepodległościowym. Stała się ona przywódczynią akcji terrorystycznej tego ruchu, i bez zasięgnięcia jej rady i wskazówek nie ważono się na żaden bardziej odważny krok. Anna Milescu była rozczarowana z wyników wojny światowej. Uważa, że sprzymierzeńcy zdradzili Macedonę, która brała tak dzielny udział w wojnie, i że nie spełnili danych jej w czasie wojny przyrzeczeń.

Jeszcze ostatnio rozszalała się pogłoska, że Czerwona Anna już nie żyje. Oto donoszono, że została zabita w walce partyzanckiej między rokoczanami macedońskimi a oddziałem żołnierzy jugosłowiańskich. Kierowanie akcją partyzancką macedońską miało być ostatnim terrorystycznym czynem Czerwonej Anny. Lecz w parę dni później okazało się, że Czerwona Anna nie została zabita, lecz jedynie wzięta do niewoli jugosłowiańskiej. Z niewoli udało jej się jednak zbiec. Dotychczas gdzieś konia i powróciła do jednej z grup rewolucjonistów w górach macedońskich.

NOWY FILM POLSKI

„DZIKIE POLA“

Po wielkim poruszeniu, jakie powstało w Warszawie z okazji wczorajszego dyskusyjnego w Polskim Klubie Artystycznym przed ciw terroru cenzury i zamknięcia rynku polskiego przez tandetę filmową, ożywiła się trochę rodzima produkcja filmowa.

Jednym z najżywotniejszych objawów nowego ruchu jest powstanie nowej wytwórni filmów dźwiękowych pod nazwą „SOLFILM“, na której czele stanął inicjatorowie walki z dotychczasowym szablone. Ogólne kierownictwo artystyczne wytwórni i bezpośredni nadzór dramatyczny objął Michał Orlicz, znany ze swoich prac, jako kierownik literacki „Reduty“, słynny reżyser Józef Lejter, twórca filmów „Huragan“ i „Z dnia na dzień“, oraz Władysław Suryn, jako adiutant strajkowy dyrektora produkcji.

Z programu, który sobie młoda wytwórnia zakreśliła, na pierwszy ogień poszedł scenariusz Leona Bruna p. t. „Dzikie pola“ w opracowaniu filmowym Lejtera, Orlicza, i znakomitego wilmianina Urbanowicza. Zdejmą odbywają się już od kilku tygodni w samym rdzeniu Polesia na południe od Pińska we wsi Ładorów, gdzie zespół, złożony z przeszło 30 osób walczą z niezwykłymi trudnościami terenowymi i atmosferycznymi.

Myślą przewodnią filmu jest obrazowanie przeżyć psychicznych ludzi, ubranych w mundury oficerskie różnych armii świata, w

których twar i rzeczywistość służby frontowej zabiera wszelką uczuciowość i powycinała wszystkie ślady cywilizacji.

Natknęli się też gromady na kobiety, zachowanie się wobec nich tych na wójt już zdających ofiar demoralizacji wojennej i powrót do uświadomienia sobie wartości dorobku cywilizacyjnego, bez którego cała ziemia byłaby dla ludzi dzikimi polami — oto najbardziej zasadnicze momenty ideologiczne tego filmu.

W pracach fotograficzno-operatorskich bierze udział, jako gość polskiej produkcji, słynny operator bawarski p. Franciszek Weilmayr, wywalca barwniejszy, a współpracując z nim polscy operatorowie: p. Stefan Plater i p. Zbigniew Jaszczyk.

Mimo dokuczliwej niepogody nakręcono już przeszło 60 proc. planów, które ma-łowicznością swoją i egzotyzmem, przypominającym miedzy dzunglę afrykańską, stano-wią jedną z najnowszych dzwiołkowskich. Charakterystyczne jest, że do terenu, na którym odbywają się zdjęcia, niełatwo się jest dostać. Komunikacja odbywa się tylko czołmami i ludźmi, na których przewozi się często wozy i konie dla komunikacji ładowej, która także odejść od świata zespół filmowy z apteką i lekarzem, oddległym o 18 km., z urzędem pocztowym oddalonym o 140 km., ze sklepami żywnościowymi i t. d. (1).

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkółkę Polską.

zykowo-wyznaniowych, zrodzonych w mylnym, a szkodliwej nadziei przyspieszenia dokonania się widoków Opatrzności przez skierowanie roboty na drogę najmniejszego oporu.

Wielkie rzeczy rodzą się w bólu i walce. Przyjęcie Unji przez część prawosławnej ludności z pominięciem drogi wewnętrznej dojrzewania tej zmiany, od ostatecznego celu raczej oddali niż doń zbliży.

Polska racja stanu podobnej roboty powinna przeskoczyć. Nie potęmiemy z upadku dźwigni Cudem, by w

letnim kompromisie złudnego używać bogostanu. Praca nad przygotowaniem zwycięskiego na Wschód pochodu rzymskiego Kościoła winna polegać na wzmacnianiu w naszym narodzie duchowego życia, nad skupianiem wysiłków ku podniesieniu katolickich zasad i rzymsko-katolickich form i treści.

Zwycięstwo Kościoła na Wschodzie w tedy za sobą pociągnie i podniesienie naszego Narodu i Państwa, które na tej jedynie drodze wykonąć mogą odwieczne swe przeznaczenie.

Szymon Meysztowicz.

Wilno w Dniu Zadusznym

W pewnych dniach i chwilach tysiące niewidzialnych nie, co łączą nas z zaświatami, stają się bardziej wyczuwalne, a dusze bliskich nam zmarłych pochylają się jakgdyby nad nami...

Do tego rodzaju dni należy przedewszystkiem Dzień Zaduszny, specjalnie czci zmarłych poświęcony.

W Wilnie — mieście „Dziadów“, „Zaduszek“ odznaczają się osobliwym jakimś nastrój, posiadają ton szczególnie głęboki. Już dzień Wszystkich Świętych stanowi jakgdyby introdukcję do Dnia Zadusznego. Zwłaszcza wyczuwa się to pod wieczór, gdy po niesporach rozpoczyna się modły żałobne w kościołach, a na cmentarzach z nastaniem mroku zaplona setki świec.

Procesje w dniu Wszystkich Świętych odbyły się i w tym roku. A więc z kościoła szpitala wojskowego na Antokolu wyruszyła w godzinach popołudniowych procesja na pobliski cmentarz wojskowy, zaś nieco później podobną procesję ułuda się z kościoła św. św. Piotra i Pawła na cmentarz teje nazwy położony tuż za kościołem.

Zdała już polskimi krzyż niesiony na przodzie procesji, powiewały chorągwie żałobne, a blask licznych świec padał na twarze riasących się wiernych... Po krótkich modłach w kapliczce cmentarnej procesja wróciła do kościoła.

Przejdźmy do samego Dnia Zadusznego. Gros uwagi pochłaniał, jak zwykle, cmentarz Rossa. Dzięki pięknej acz mroźnej pogodzie przezwalały się przez Rossę niezliczone tłumy, a samochody i dorożki ledwie się mogły przecisnąć wśród ciżby.

Już zdaleka jaśniał zreszczie luminowa-rymi lampkami elektrycznymi fronton Mauzoleum, wzniesionego przed wejściem na cmentarz ku czci poległych obrońców Wilna z krzyżem z lampką czerwonych na szczycie. Z drugiego końca tych mogił wielki szczyt z lampką elektrycznych zdobił kamień grobowy Polaków rozstrzelanych w Dydamburzu.

Gdyśmy przysliżli właśnie wiceprezydent Czyś składał u stóp Mauzoleum imieniem miasta ogromny wieńiec, przybrany szarfami o barwach narodowych.

Cały olbrzymi, bez końca zda się cmentarz jarzył się od tysiąca światła, a oświecilo

ne czerwono, bezkresne drzewa zarysowały się miasmowicie na tle czarnego nieba...

Oto oświetlony reflektorem grób Joachima Lelewele, znajdujący się przy jednej ze ścian kaplicy cmentarnej.

Tak samo oświetlono reflektorem grób Syrokomii, przy którym pełnią wartę skauici w barwnych szalikach ludowych na szyi.

Przy grobie d-ra Basanowicza — strażkautów litewskich, a tuż u wejścia na cmentarz przykuwa uwagę zreszczie oświetlony świeczkami grób literata białoruskiego Jachniha.

Tak samo jak zwykle wznosi się nad wspaniałym grobowcem Montvillia postać Gienusza z „oświaty kaganciem“.

Cicho i nastrojowo jest też na grobie ś.p. Redaktora Cz. Jankowskiego, ozdobionym doniczkami z kwitnącymi białymi chryzantemami.

J. C. Skł.

Zaduszki w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — W dniu 2 listopada, jako w Dniu Zadusznym, na cmentarz wojskowy na Powązkach, w kościele św. Józefa, zostało odprawione nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z komendantem garnizonu m. st. Warszawy płk. Strzeżnińskim, delegację wszystkich pułków garnizonu warszawskiego, delegację oficerską i podoficerską zakładów, urzędów i instytucji wojskowych oraz kompania pułku radiotelegraficznego i orkiestra 30 p.p. Po mszy świętej wszyscy obecni na nabożeństwie udali się pod pomnik poległych w roku 1920 w bitwie pod Warszawą, gdzie kapłan wojskowy wygłosił kazanie, zaś orkiestra odegrała hymn narodowy.

U GROBU NIEZANANEGO ŻOŁNIERZA

WARSZAWA. PAT. — 2 listopada, jako w Dniu Zadusznym, o godzinie 12-iej w południe, w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej złożył wieńiec na grób Niezananego Żołnierza szef Gabinetu Wojskowego płk. Głogowski. O godzinie 12 min. 20 w imieniu Marszałka Piłsudskiego złożył wieńiec wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy. O godzinie 12 min. 30 został złożony wieńiec przez szefa wojskowej misji francuskiej płk. Prioux. W czasie składania wieńców asystowała kompania chorągwiarska 36 p.p. z orkiestrą oraz delegacja wszystkich pułków garnizonu warszawskiego.

Terminy płatności podatków

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopadzie 1931 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada r.b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada r.b. — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1931 rok, oraz wpłata 1/4 części za ległości w podatku gruntowym według stanu na dzień 31 marca 1931 r. w myśl zarządzenia Min. Skarbu z dnia 20 kwietnia 1931 r. L.D.W. 7461—1-31 (Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 11 maja 1931 r. Nr. 13 poz. 219);

3) — w ciągu listopada r.b. — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał r.b., tudzież podatku od lokali i od placów niezabudowanych za IV kwartał r.b.;

4) — w ciągu listopada r.b. nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932;

5) do 7 listopada r. b. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu miesiąca października r. b.

Nadto płatne są w listopadzie r.b. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie r.b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.



Tęcza, Nr. 44 — Brat Cezary w art. „Pierem nostrum“ porusza zagadnienie kryzysu ekonomicznego. St. P. rozważa efektywne hipotezy, dotyczące słowiańskiego pochodzenia Wirgiliusza. O Josach Miedzyrzecza Ostrowskiej pisze A. Czekalski. J. Meissner rozpoczyna druk ciekawej noweli pt. „Gwiazdy Broadway'u“. W dziale rozrywkowym niepodzielnie panuje „Marska“ z „Pohulan-ki“.

Ilustracja Polska — nr. 57 — Zeszyt zawiera B. ciekawy artykuł o zapomnianym polskim malarzu Władysławie Mottym, rozmo- wie z groźnym atletą T. Stętkerem, nowelę J. Bandrowskiego „Awantura w dżungli“ i Z. Kossak — Szczęśliwie „U-parę mniszki“ oraz przebogaty materiał le portretowy.

Wiedomości Literackie — nr. 44 — Boy-Zelenski krzyczy w rozpacz: „Stworzcie polskie gejsze!“. Tuwim i Wierzyński krzyczą swemi wierszami, Chojnowski — efektownym fotomontażem.

Artykuły St. Estreicher, B. Winawera, Z. Nalkowskiej, St. Kosulskiej, A. Drogoszewskiego, A. Słonimskiego i wielu innych składają się na bogatą treść numeru.

Włamanie do gimnazjum im. J. Lelewela

WILNO. — Nieznani sprawcy włamali się w nocy z soboty na niedzielę do lokalu gimnazjum Lelewela przy ul. Mickiewicza, licząc, że z rącej terminu wypłaty pensji w kancelarii gimnazjum przechowuje się większa suma pieniędzy.

Żywe pochodnie

WILNO. — W trakcie suszenia lnu w wydołach się z trudem z płomieni i w płonącym kotle wsi Kobyliki, gm. połoczańskie, nocy ubraniami pobiegły do wsi wolejąc pow. oszmańskiego, powstał niespodziewany pożar.

Tragiczna śmierć urzędnika kolejowego

WILNO. W pokoju służbowym w Ignalinie znaleziono zastrzelonego dyżurnego ruchu stacji kolejowej Ignalino S. Walentyńcowa.

Aresztowanie wójta-agitatora

WILNO. — Z polecenia władz sądowych, cym geometrom, pracującym przy podziale gruntów w tej gminie.

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dziś 3
Huberta
Jutro
Karola

W. s. g. 6 m. 22

Z. s. g. 3 m. 44

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 2 listopada 1931 r.

Ciepłota średnia 772.
Temperatura średnia — 1.
Temperatura najwyższa 0.
Temperatura najniższa 4.
Opad w mm. —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: wzrost, spadek.
Uwagi: pochmurno.

NABOŻEŃSTWA

W dniu 8-XI 1931 r. staraniem pracowników parowozowni Wilno, przy Otarzu w Wacławach Parowozowni, o godz. 9.45 rano, zostanie odprawiane uroczyste nabożeństwo przez ks. dr. Henryka Hlebownica, profesora USB, z okazji przypadającej rocznicy objęcia Kolejnictwa przez władze polskie i zarządem rolniczym wysiedlenia wspomnianego Otarza.

Nabożeństwo będzie transmitowane przez radiostację wileńską.

W czasie nabożeństwa zostanie wygłoszone kazanie przez ks. dr. Henryka Hlebownica.

MEJSKA

Przekroczenia administracyjne. W ubiegłym miesiącu policja sporządziła 3200 protokołów za różne wykroczenia administracyjne. Najwięcej protokołów sporządzono za nieposłuszenie się do przepisów sanitarnych, a następnie za awantury i opilstwo.

Gmina żyd. składa odwołanie. Władze wojewódzkie zatwierdziły budżet gminy żydowskiej skróciła kilka pozycji, uważając, że w obecnej sytuacji gmina winna kierować się jaknajwiększą oszczędnością. Gmina nie podzielała tego zdania, postanowiła na onegdajszym posiedzeniu zastrzeżenie decyzji wojewódzkiej w władze centralne.

AKADEMICKA

— Akademicka Kola walki z alkoholem, urządziła dnia 5 listopada r. b. w sali „Ogniska”, Wielka 24, czwartek akademicki. Na program Czwartku złożą się:

1) część odczytowa. Kol. Beck omówi zadania i cele Kola w odczynie p. t. „O alkoholizmie”.

2) część wokalnno-muzyczna. Udział biorą kol. kol. H. Kolodziejska, Naumik, Tomalczuk, P. Kamiński (kuplety) i inni, oraz członkowie Akad. Kola Muzycznego. Po Czwartku taniec.

Młodzież szkolna i goście mile widziani. Wstęp wolny. Początek o godz. 20.

SZKOLNA

— Godziny zajęć w szkołach. Z dniem 1 listopada lekcje w szkołach z rącej okresu zimowego rozpoczynają się o godzinie 8 m. 30, a nie jak dotychczas o godz. 8.

— Shelley's Institute podaje do wiadomości, że z powodu powiększenia lokalu zapasy na kurs języka niemieckiego i francuskiego przyjmowane będą w dalszym ciągu dnia 3 listopada od godz. 5 do 6, w kancelarii, przy ul. Mickiewicza 38. Zapisy zaś na kurs języka angielskiego przyjmowane będzie kancelaria instytutu, Skopówka 11 m. 10 — dnia 4 listopada od godz. 4 do 5-ej.

WOJSKOWA

— Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów b. Wojskowych w Wilnie, ul. Żeligowskiego nr. 4, prosi wszystkich chętnych i niezastrakowanych codziennie w godzinach od 10 do 18 wszystkich członków, aby wzięli czynny udział w kwiecie odzieżowej Akcji do spraw bezrobocia przy Wileńskim Komitecie Wojewódzkim. Zapisy chętnych przyjmują nasz Sekretariat w godzinach od 17 do 20. Mam nadzieję, że stancie wszyscy chętnie i w zwanym szeregu do tej obywatelskiej pracy i pomożemy wspomnianemu wyżej Komitetowi do zwalczania bezrobocia na terenie naszego Województwa.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Ewa Szulberg na 140 Środzie Literackiej. Na zaproszenie Związku Literatów przybyła do Wilna znana literatka Ewa Szulberg-Zarembina. Środa Literacka z jej osobistym udziałem, ze względu na operę w Teatrze na Pohulance, przełożona została na czwartek 3 b.m. Autorka i artyści teatrów wileńskich odczytają fragmenty z najnowszej, niewydanej powieści p. Szulberg.

Za spokój duszy

Woldemara hr. Tyszkiewicza

zmarłego 28 Października w Krakowie i pochowanego w woniczu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele Bonifraterskim we Środę 4 Listopada o godz. 9-ej.

CHODZĄC PO MIEŚCIE.

NA PORZĄDKU DZIENNIM — TOR SANECZKOWY!

Pierwszy śnieg, który wypadł przed paru dniami — to jak gdyby „memento” dla osób i instytucji opiekujących się sportem saneczkowym w Wilnie, by potroszyli się znowu o odpowiednie przyszykowanie toru saneczkowego na górze Trzykrzyńskiej. Chłodzi mianowicie o większe przystosowanie toru do potrzeb, mimo bowiem, że tor ten rozpoczął niebawem trzeci rok działalności, szereg poważnych usterek, które posiadał on w chwili jego inauguracji, dotrwały do dziś dnia jeszcze w stanie niemalże niezmiennym. A usterek te są tego rodzaju, że tor ten ma już na swym sumieniu jedno życie ludzkie (urzędnika, który saneczkując, roztrzaskał sobie głowę o prosto padłą ścianę głównego zakrętu. Zdarzyło się to w pierwszym roku funkcjonowania toru), nie mówiąc już o kilku poprzednich kalekciach, odniesionych tam przez osoby saneczkujące.

Wprawdzie w roku ubiegłym poczyniono pewne poprawki toru, a także po nowym wypadku, zakończonym złamaniem ręki, czy nogi jakiegoś ucznia, opracowano przepisy porządkowe dla osób, korzystających z toru, jest to jednak mniej niż mało.

Ponieważ roboty nad naprawą toru mogą być dokonane w nalczyty sposób tylko przedtem, niż ziemia stężeje na grudy, pod całunem śnieżnym, tedy czasu jest mało i trzeba się zabierać do naprawy natychmiast!

Przyjrzyjmy się więc znowu poszczególnym odcinkom toru; ustalmy konkretnie wszystkie jego niedomagania oraz zastanówmy się nad sposobami zaradzenia złemu.

Zaczniemy od miejsca startu, znajdujące się tuż obok Trzech Krzyży. Już pierwszego, stosunkowo łagodnego zakrętu, z którego się wychodzi na górną pochyłość nie posiada żadnego odchylenia ku stronie wewnętrznej, co zmusza do hamowania lub do praktyk ekwilibrystycznych w tem miejscu.

Najgorszym jednak i najniebezpieczniejszym jest wiraż środkowy, na który wpada się z szalonym rozpędem z pochyłości głównej.

W pierwszym roku była tu ściana niemal prostopadła, w drugim — skopano ją nieco, jednak i obecnie wiraż ten nie jest wcale w porządku, tembardziej, że jest tu właśnie nie jeden, a dwa bezpośrednie po sobie następujące wiraże i sanie, skróciwszy pod kątem prostym wlewo, muszą w chwili potem wykroczyć gwałtownie na prawo! Otrąte ten drugi wiraż posiada dotychczas ścianę prostopadłą na podobieństwo tego, jak to było z pierwszym przed jego skopaniem! Niezbędne tu jest dalsze zlagodzenie spadłości pierwszego wirażu, oraz analogiczne na adaptację drugiego.

Idźmy dalej! Znowu mamy dłuższą pochyłość w linii prostej, jeszcze jeden zakręt i oto tor kończy się niebawem na płaskiznie u stóp góry.

Właśnie ten ostatni zakręt potrzebuje gruntownego uporządkowania, ponieważ wobec niedostatecznego wzniesienia jego strony zewnętrznej sanki na wirażu wylatują po bandę toru i znowu tu trzeba hamowania lub praktyk ekwilibrystycznych, by nie ulec działaniu siły odśrodkowej! Znaczące wzniesienie krawędzi zewnętrznej nasypu, na którym w tem miejscu przebiega „banda” i rozszerzenie awen w ten sposób toru na zakręcie jest tu nieodzowne!

Kończąc niniejsze omówienie poszczególnych wad toru wileńskiego, zaznaczmy tu na ostatnie, że kardynalnym jego brakiem jest i to, że, droga do startu przecina tor, przyspieszając akurak po — środku, w miejscu, gdzie saneczki uzyskują największy pęd! Taki stan rzeczy przy najmniejszej niewadze grozi nieprzewidywalnym następstwami! Należałoby więc i tomu jakoś zaradzić!

Przechodzimy.

Przyczyną tragicznego krolu nie są znane.

— Okradli. Lawrynowiczowi Piotrowi (Portowa 10) nieznani sprawcy skradli garbierkę męską i 3 kg. herbaty, łącznej wartości 400 zł.

Możesz Edwardowi, zam. w Postawach w piwni, przy ul. Zawalnej 19, skradziono 160 zł. w gotówce.

— Przebity bagnetem. W dniu 1 b.m. na dziedzińcu domu Nr. 105 przy ul. Kalwaryjskiej poniedziałek Świntio Antonim (Kalwaryjska 10), Śmieszko Juljanem (Strycharska 38), Wołodkiewiczem Antonim (Kalwaryjska 82), Sokołowskim Stanisławem (Lwowska 67) i Szudkiewiczem Władysławem, odbywającym ćwiczenia wojskowe w 6 p.p. Leg. powstała sprzeczka, w czasie której Szudkiewicz Władysław uderzył bagnetem w lewy bok i głowę Świntio Antoniego. Lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala Św. Jakóba, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała. Szudkiewicz Władysław i inni zatrzymano.

— Przeciętą arterję. Z powodu ciężkich warunków życiowych, spowodowanych utratą pracy, targnął się na życie Józef Rosiński, zam. przy ul. Lwowskiej 24.

W nocy, gdy wszyscy w domu spali Rosiński przeciął sobie arterję żylną na rękach, licząc, że upływ krwi spowoduje szybłą zgon.

Jaki samobójczy usłyszeł domownicy i pośpieszyli mu na ratunek.

W stanie ciężkim ułożono go despo rafa w szpitalu św. Jakóba.

— Ujęcie na występach w Łodzi. — Podczas planowania całego szeregu wianów do mieszkań zamkniętych kupców iódkich, ujęto bandę rabusiów, a m. in. Josefa Trajnowicza i Muszka Szerlaka, mieszkawców Wilna. Przy zatrzymanych znaleziono narzędzia wartości kilku tysięcy złotych. Trajnowicz i Szerlak byli poszukiwani przez policję wileńską. Bandę aresztowano w jednej z piwni łódzkich w dzielnicy bałuckiej.

— Zagadkowa śmierć funkcjonariusza szpitala św. Jakóba. Wczoraj wieczorem na skutek wezwania lokatorów domu nr. 12 przy ul. Tatarskiej policja wyważyła drzwi do jednopokojowego mieszkania 20-letniej Marji Rozmysiewiczówny, niższej funkcjonariuszki szpitala św. Jakóba. Po wejściu do środka

Giełda Warszawska

z dnia 2 listopada 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

	8,86 i pół	8,88 i pół	8,84 i pół
Dolary	174,50	— 174,93	— 174,07
Holandja	339,60	— 360,50	— 318,70
London	34,05	— 34,00	— 34,09
N.-York kabeł	35,64	— 35,13	— 34,95
Praga	26,40	— 26,46	— 26,34
Szwajcaria	174,05	— 174,48	— 173,62
Włochy	46,0	— 46,22	— 45,98
Berlin w obrotach prw.	211,60		

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. inwestycyjna 76,25—75	
4 proc. inwestycyjna serijna 80	
5 proc. konwersyjna 41,25	
5 proc. kolejowa 36	
5 proc. dotowa 60,25	
7 proc. stabilizacyjna 56,25—58	
10 proc. kol. z b. G. 105	
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. 94.	
Te same 7 proc. 83,25.	
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42,75	
5 proc. warszawskie 50,75	
8 proc. warszawskie 64,75—66,75—65,50	
8 proc. Piotrkowa 57	
10 proc. Siedec 66,50.	

stwierdzono, że Rozmysiewiczówna nie żyje.

Śmierć jej nastąpiła najprawdopodobniej już przed dwoma dniami z przyczyn ściśle nieustalonych. Zachodzi jedynie przypuszczenie, że uległa ona zatruciu. Dwie plamy widoczne na ciele świadczą o tem. Sekcja zwłok ustaliła powody zgonu.

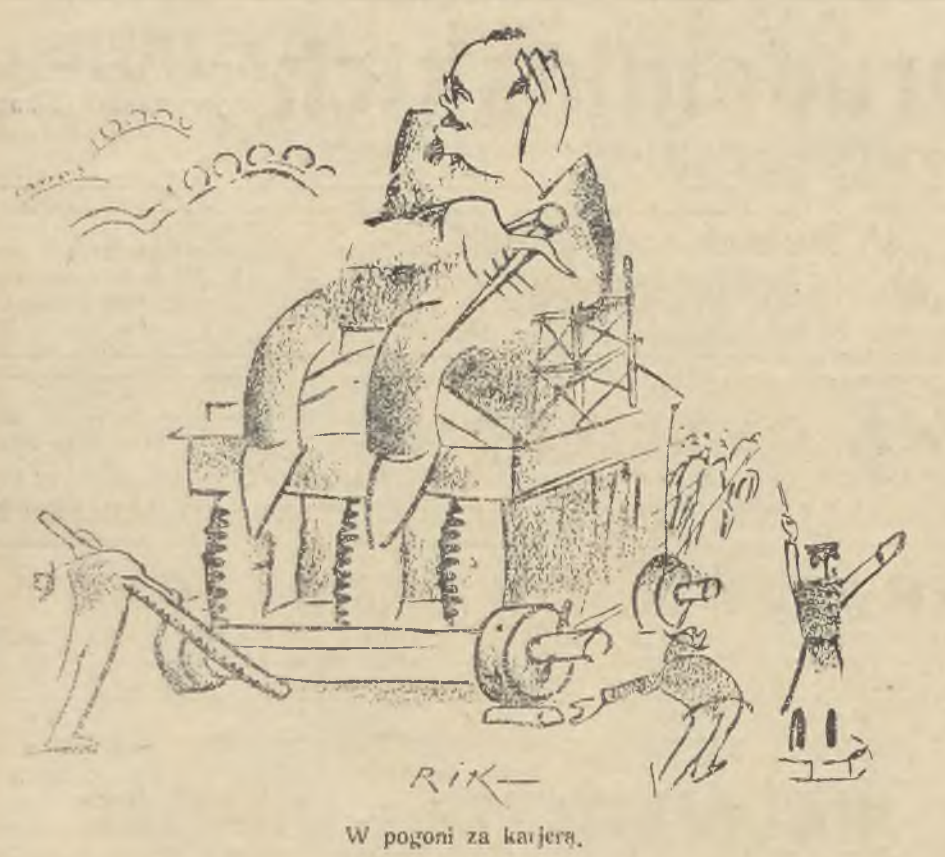
Z POGRANICZA

— Przemyt w październiku. W ciągu października na pograniczu polsko-litewskim i łotewskim zatrzymano 48 przemytników z towarami wartości 57 tysięcy złotych.

Na przemyt składał się przeważnie cukier, sacharyna i rodzynek.

DZISNA

— Agitatorzy. W rejonie Dziśny zatrzymano dwóch Żydów, przy których znaleziono ulotki komunistyczne, wydane z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej.



W pogoni za karyerą.

„RÓŻA” W ZW. LITERATÓW

Apel do społeczeństwa

Miarą wielkiego zainteresowania, jakie wywołała w naszym mieście świetna premiera Teatru na Pohulance, jest ostatnia dyskusja w wypełnionej po brzegi sali, na Ostrowskiej, „Środę” tym razem przeniesioną na czwartek, zagał p. W. Hulewicz. Rany dyskusji nakreślił pr. Srebrny, nawołując zebranych do dyskusji nad: 1) stroną ideową Róży, 2) artystyczną, 3) grą zespołu.

Jakkolwiek niestety dwa pozostałe punkty zostały prawie niekierowane, dyskusja utrzymała się naogół biorąc na nader wysokim poziomie. W polemice o stronę ideową „Róża” starły się ze sobą dwa prądy. Dla jednych „Róża” jest zjawiskiem bolesnym wobec współczesnej rzeczywistości polskiej, dla innych pożądaną oczyszcicielką sumień polskich.

Walka pomiędzy przedstawicielami tych dwóch kierunków przybrała chwilami formy dość gwałtowne.

Natomiast dyskusja w sprawie inscenizacji wypadła znacznie łagodniej i jednolitej. Prawie wszyscy mówcy z pr. Siawiniem na czele przyznali słusność dyr. Szpakiewiczowi, uznając, iż nie może być mowy o „wileńskim”, czy „warszawskim” Żeromskim. Pr. Siawiniś zaś w gorąco okłaskiwał i z dużą dozą humoru wypowiedzianem przemówieniem poddał dowcipnej krytyce regionalizm „przyjezdnych regionalistów”.

Na zakończenie zabrał głos dyr. Szpakiewicz, dziękując zebranym za zainteresowanie się teatrem, oraz podkreślając rzadko spotykany w czasach obecnych entuzjazm dla wielkiej sztuki, jaki panuje w Wilnie.

Na sali, niestety, nie było reprezentantów teatralnych, a ze wobec tego i temat gry aktorskiej nie był poruszony, apelując do p. Hulewicza o poświęcenie „Róży” jeszcze jednej Środzie.

W dyskusji zabierali głos oprócz powyższych wymienionych: pp. Studnicki, Ostrowski, Łopalewski, Damiński, Leczycki itd. Stuchacz.

Z SĄDÓW

ECHA NIELEGALNEGO ZEBRANIA W STOW. WZAJEMNEJ POMOCY ZWIĄZKU STUDENTÓW ŻYDÓW

W dniu 6 grudnia r. ub. w lokalu Stow. Wzaj. Pomocy Stud. Żydów miał się odbyć wiec.

Wice ten miały wykorzystać czynniki antypaństwowe.

Powiadomiona o tem Policja wkroczyła do lokalu i rozwiązała wiec. Aresztowano wówczas sto czterech osób.

Większą część aresztowanych po kilku dniach zwolniono.

Do odpowiedzialności administracyjnej pociągnięto tylko 23 osoby.

Starosta grodzki ukarał ich za udział w nielegalnym zebraniu 2-miesięcznym aresztem.

Wyrok ten został zaskarżony do Sądu Okręgowego, który miał za sprawę rozpoznać wiec jeszcze w maju, a następnie we wrześniu. Sprawa wówczas spadła z wokandy, wobec niestawienia głównego świadka, komisarza Wasilewskiego.

Jutro sprawa zostanie rozpoznana.

KTO ZABIŁ KATARZYNĘ DOBROWICKĄ?

Tajemnica wsi kawi

Mieszkańcy wsi Kawi, gm. Łużeckiej, zostali zbudzeni w nocy z 17 na 18 sierpnia 1929 r. przez sąsiada Jakóba Dobrowickiego, który okrywiony biegiem, wołając o pomoc.

Dobrowicki opowiedział, że został stracony wystraszony z łuzi. Następnie ktoś zranił go w „Naganą” do jego żony. Osobnik ten z figury i ubrania podobny był do jego syna Aleksandra.

Gdy Dobrowicki w towarzystwie sąsiadów wrócił do domu, znalazł żonę swą, Katarzynę, koralając. Sprawa ta zainteresowała policję, która opierając się na zeznaniach Jakóba Dobrowickiego aresztowała syna jego Aleksandra i synów, która miała rzekomo namawiać męża swego do czynu.

W konkluzji przeprowadzonego śledztwa Aleksander i Nadzieja Dobrowiczy zasiędl na ławie oskarżonych.

W dniu 12 maja r. b. sprawa ta została rozpoznana przez Sąd Okręgowy w Wilnie, który — pominiawszy wszystkie okoliczności łagodzące w tej sprawie i opierając się wyłącznie na zeznaniach Jakóba Dobrowickiego, występującego w charakterze głównego świadka oskarżenia — skazał Aleksandra i Nadzieję Dobrowickich na bezterminowe ciężkie więzienie.

Od tego wyroku obroncy skazanych założyli apelację, na skutek której sprawa toczyła się onegdaj w Sadzie Apelacyjnym.

Podczas przewodu drugiej instancji, badano cały szereg świadków, którzy dokładnie scharakteryzowali oskarżonych, jako ludzi uczciwych i dobrych, pozmie o sprawie zabójstwa Katarzyny Dobrowickiej zaden z nich nie konkretnego powiedzieć stronie pokrzywdzonej matki, a jego żony.

ŚMIETANA

z m. WIRY

do nabycia w dowolnych ilościach

w firmie Zygmunta Nagrodzki

ul. Zawalna 11-a

nie mógł, gdyż każdy świadek zeznawał ze słów starego Dobrowickiego.

W charakterze świadka zbadano również pokątnego doradcę Kuca, obecnie odbywającego karę w więzieniu, który opowiedział sądowi, że stary Dobrowicki zwracał się do niego z prośbą, napisania skargi rozwodowej.

Jednocześnie wyszła na jaw, że nocy krytycznej Aleksander Dobrowicki siedział w areszcie gminnym, gdyż nie zapłacił grzywny 10 zł. za jakieś wykroczenie administracyjne. Zna zaś jego zasępowała go na pastwisku.

Wobec braku dowodów winy ze strony oskarżonych, Sąd zgodził się z wywodami obrońców — dziekana Rady Adwokackiej, K. Petrusiewicz i adw. H. Szukowskiej, — i uniewinnił obu oskarżonych.

Istnieją poważne poszlaki, że mordsterstwo dokonał główny świadek oskarżenia — Jakób Dobrowicki. Jak wynika z zeznań świadków, stary Dobrowicki niechodzą za miejsce jego Don Juana.

W jego przypadkach miłosnych przeszkadzała mu synowa, którą stawiali po stronie pokrzywdzonej matki, a jego żony.

